

GŁOS PRUSZKOWA

I OKOLIC

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1,5,
kwartalnie 75 gr., można
wplacać na P. K. O. № 66.320.
Ceny ogłoszeń podane na str. 4.

Adres Redakcji i Administracji:
ulica Sobieskiego 12, tel. 23.
Redakcja i Administr. czynne
we wtorki i piątki od 18 do 20
oraz w niedziele od 11 do 13.

Przed budżetem

W najbliższych dniach Rada Miejska będzie uchylać budżet na nowy okres gospodarczy 1935-36, zaczynający się 1-go kwietnia.

Nie od rzeczy przeto będzie zastanowić się, jakie najpilniejsze potrzeby ludności wymagają zaspokojenia w najbliższym czasie.

Niejednokrotnie już na tem miejscu wypowiadaliśmy nasze spostrzeżenia, oparte na głosach mieszkańców miasta, a zatem odzwierciadlające najdokładniej potrzeby i wymagania ludności.

Jedną z najczęściej omawianych bolączek, jest sprawa rozlokowania i braku lokali szkolnych. Bo chociaż ilość sal szkolnych jest dostateczną, aby na dwie zmiany pomieściła wszystkie do szkół powszechnych zapisane dzieci, to nauka odbywa się w warunkach dalekich od normalnych. Znaczna ilość dzieci uczy się w godzinach popołudniowych, a nawet wieczorowych przy oświetleniu elektrycznym, co bardzo ujemnie wpływa na wzrok dziatwy i na pożytek osiągany z nauki.

Nie będziemy tu poruszać trudności, jakie wynikają z tego faktu dla personelu wychowawczego, bo wymagałoby to dłuższego omówienia, na co w krótkim artykule nie znajdujemy miejsca.

Wyżej nakreślony stan rzeczy może znaleźć rozwiązanie tylko przez wybudowanie nowych gmachów szkolnych. Przynajmniej dwa nowe budynki szkolne powinny być wybudowane w najbliższych latach, a mianowicie: gmach dla szkoły im. Sienkiewicza koło kościoła w Pruszkowie i gmach dla szkoły im. Konopnickiej w dzielnicy Żbikowskiej. Około 450 dzieci w wieku od lat 7 do 14 chodzi z pod Komorowa, cegielni w Pruszkowie i fabryki fajansu do szkół im. Piłsudskiego i im. Żółkiewskiego. Przestrzeń jaka dzieli te szkoły od dzielnicy, z której dzieci chodzą do wyżej wymienionych szkół, wynosi od 1½ do 2½ km. Trzeba sobie wyobrazić jak wygląda podróż tej dziatwy źle odzianej i niedożywionej, podczas

mroźnych lub słotnych dni, pociemku w godzinach wieczorowych.

To też budowę gmachu dla szkoły im. Sienkiewicza, na dawniej już nabytym przez miasto placu, należy uznać za najpilniejszą potrzebę miasta. To samo dałoby się powiedzieć o gmachu dla szkoły im. Konopnickiej w Żbikowie. Są jeszcze inne potrzeby szkolnictwa, że wymienimy tutaj tylko sprawę lokalu dla szkoły dla dzieci niedorozwiniętych i sprawę kursów gospodarstwa domowego dla dziewcząt kończących szkoły powszechne. Zdajemy sobie sprawę, że na wykonanie nakreślonego wyżej planu potrzebny jest fundusz sięgający sumy 250.000 złotych i że w ciągu jednego roku nie da się ten plan urzeczywistnić. Tembardziej przeto już dziś należy rzecz obmyślić, rozłożyć ten wydatek na określony czas i zaraz przystąpić do wykonania.

Inną bolączką ludności i miasta jest stan ulic. Większość ich jest niezabrukowana, wysypana gruzem i różnemi odpadkami, co w czasie śloty lub posuchy daje stan fatalny. Okropne cuchnące błoto, albo tumany kurzu, pełnego miliardów bakterji, oto obraz większości naszych ulic. W tym kierunku musi iść gospodarka władz miejskich, aby ten stan rzeczy uległ zmianie. Względy na jakość komunikacji, na higienę szerokich mas mieszkańców i wygląd miasta wymagają znacznych wysiłków i funduszy, aby dotychczasowy stan ulic uległ zmianie na lepsze.

Trzecią rzecz, naszym zdaniem, Rada Miejska winna mieć na uwadze przy uchwalaniu budżetu, a mianowicie utrzymanie dotychczasowego dorobku miasta. Można to i owo zarzucić dawniejszym władzom miejskim, ale zato należy dążyć, aby to wszystko, co w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej, higieny, budowy dróg i innych działach gospodarki miejskiej zostało przez nie osiągnięte, było nietylko przez obecne władze miejskie zachowane, ale w miarę środków finansowych i potrzeb ludności rozwijane.

Ten.

Echa pożegnania b. burm. Cicheckiego.

W związku z uroczystością pożegnania przez miasto b. burm. p. J. Cicheckiego, którą to uroczystość opisywaliśmy w jednym z poprz. N-rów. proszeni jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości protokołu o likwidacji okolicznościowego komitetu.

Protokół.

Komisji Kontrolującej, powołanej do sprawdzenia działalności Komitetu, urządzającego pożegnanie dla ustępującego burmistrza m. Pruszkowa, p. Józefa Cicheckiego.

Komisja Kontr. w składzie: ks. Bujalskiego Franciszka, p. Wiśniewskiego Stefana i p. Mazurkiewicza Władysława zbadała w dniu dzisiejszym rachunkowość Komitetu. Wpływy zamykają się sumą 559 zł. 45 gr.

Komisja stwierdza, iż rachunkowość Komitetu prowadzona była skrupulatnie. Cała działalność Komitetu w składzie: ks. prob. E. Tyszkę, p. Kondrackiej, p. Chełmińskiego, p. Gomulińskiego, p. Wiśniewskiego, inż. Zaborskiego i p. Jarzębowskiego była nacechowana wielką troską, by ta uroczystość wypadła najwspanialej, to też dzięki tym wysiłkom, pożegnanie p. Cicheckiego (w dn. 25 listopada) miało charakter bardzo uroczysty, podniosły, a ze względu na liczbę obecnych obywateli miasta — manifestacyjny.

P. S. Jednocześnie stwierdza się, że wniosek ogólnego zebrania o nadanie p. Cicheckiemu godności obywatela honorowego m. Pruszkowa, skierowany został przez Komitet uroczystości pożegnania do Zarządu Miasta.

Ks. A. Bujalski.

Wł. Mazurkiewicz

St. Wiśniewski

Pruszków, dn. 21 grudnia 1934 r.

Podziękowanie.

Komitet Wydawniczy i Redakcja „Głosu Pruszkowa” składają serdeczne podziękowania tym czytelnikom i prenumeratorom naszego pisma, którzy przy okazji Nowego Roku licznie nadsyłał nam życzenia na nowy rok pracy. Za wyrażone w ten sposób uczucia i zrozumienia naszych zadań składamy prawdziwe podziękowania.

W szczególniejszy sposób podziękować trzeba tym wszystkim, którzy oprócz życzeń nadsyłałi również ofiary pieniężne. Wszystkie te datki przeznaczyliśmy dla najbiedniejszych m. Pruszkowa, w których imieniu pozwalamy sobie złożyć staropolskie

Bóg zapłać

19 ¹⁶/_{II} 35

BAL

w ZAŚCIANKU PRASOWYM

Głosy Czytelników.

Od wielu już lat istnieje w Pruszkowie szpital, prowadzony przez Wydział Powiatowy pow. Warszawskiego, ale będący do użytku niemalże tylko Pruszkowian.

Dobrze jest więc, że wśród mieszkańców budzić się zaczyna zainteresowanie losami tego szpitala, w którym spędzają ładne dni, a nawet tygodnie.

Szpital zyskuje coraz większe uznanie we wszystkich sferach, a to dzięki doborowi personelu lekarskiego, a także dzięki wysiłkom dyrektora szpitala dra. Żegilewicza, który stara się postawić go na jak najwyższym poziomie.

Niestety, wskutek braku odpowiednich funduszy, nie wszystko jest tak urządzone w szpitalu jak by sobie życzyli tego pacjenci.

Jedna z czytelniczek naszego pisma wskazuje na te usterki i w liście do redakcji prosi o ich omówienie.

W szpitalu brak jest zupełnie książek do czytania. A chyba wszyscy zdają sobie sprawę jaka to wielka ulga dla schorowanych i złożonych niemocą, dostać do ręki dobrą i interesującą książkę. Zapomina się wów-

czas o bólach, a na przygnębionych i zboliałych twarzach lekki uśmiech częstokroć można zaobserwować.

Podobną radość sprawia również słuchanie radja — niestety nie wszyscy chorzy mogą z tego korzystać, a to z braku słuchawek, których w szpitalu znajduje się zaledwie trzy.

Możeby zatem czytelnicy Głosu Pruszkowa przyszli z pomocą i nieszczęśliwym chorym okazali swoje współczucie.

W każdym niemal domu znajduje się jakaś książka dobra, przeczytana i leżąca już bezużytecznie. Zaofiarujmy ją przeto naszym chorym współobywatelom.

To samo jeśli chodzi o słuchawki radjowe. W wielu bardzo domach należą już one do zbytecznych „szpargałów” przerzucanych z kąta w kąt, bowiem nowoczesne głośniki zajęły ich miejsce.

I znowu powiadam — zaofiarujmy je naszym chorym współobywatelom.

Wszystkie dary prosimy przysłać pod adresem redakcji naszego pisma, bądź też bezpośrednio do szpitala przy ul. Pięknej 4. Nazwiska zacnych ofiarodawców drukować będziemy w rubryce ofiar.

Civis.

Ku uwadze szkolnictwa muzycznego.

Celem zainteresowania rodziców w metodyce prowadzenia nauk muzycznych w szkole im. Zygmunta Noskowskiego w Pruszkowie, staraniem dyrektorki szkoły, p. Janiny Dąbrowskiej-Strożeckiej odbyła się konferencja rodziców z profesorami szkoły o nauczaniu muzyki, ilustrowana grą uczniów klasy fortepianowej.

Zadaniem konferencji jest nie tylko zbliżenie się rodziców z samą szkołą, ale i współdziałanie w kształceniu młodzieży w kierunku muzycznym. Konferencja tego pokroju daje wyniki pozytywne z powstającej z tego tytułu wymiany myśli, ponieważ wzbudza wśród rodziców zrozumiałe zainteresowanie rozwojem intelektualnym wśród młodzieży, w następstwie zaś samą młodzież pobudza do więcej intensywnej pracy nad instrumentem i głębszego wczuwania się w istotę sztuki.

Szkoła prowadzona przez rutynowanych pedagogów bezwzględnie daje więcej korzyści, aniżeli lekcje udzielane przez prywatnych nauczycieli, zdarzających się o małym wyrobieniu muzycznym i często trafiających się z wykształceniem mniejszym, aniżeli dać może niższy kurs szkoły muzycznej zawodowej; zresztą nauczyciel prywatny nie może dać tyle wiadomości z solfeżu, instrumentacji, historii muzyki, literatury muzyki, harmonii i innych nauk teoretycznych, jako niezbędnych do rozwoju muzycznego, ile dać może szkoła przez

doświadczonych pedagogów w różnych gałęziach wiedzy muzycznej, bowiem wtedy i wykonanie przez ucznia choćby najlepszego utworu, jako pozbawione podstaw muzycznych, będzie jakby niedokończone, inaczej jałowe.

Konferencję zakończyły ilustracje muzyczne młodzieży, które przemawiały za wysoce rozwiniętą inteligencją muzyczną i pracowitością, bowiem każda z uczennic w odtwarzanej kompozycji dała coś nowego. Siedmioletnia Lila Babicka grała z werwą „Szynekareczko szafareczko”, Nona Sławińska z precyzją etiudę Streaborga i sonatinę Gurliotta, zaś Dziunia Traubówna z należytem odczuciem „Wesoły włościanin” Szumana, wreszcie Hela Jung „Taniec marionetek” i „Śpieszcie do szkoły”, Rożyckiego — wszystkie w drugim roku nauki. Irenka Jankowska po dwóch latach nauki odegrała nadzwyczaj rytmicznie „Rycerz” Streaborga. Niespodzianką popisu była p. Maryla Szeppówna z czwartego roku nauki, wykazując obok prawidłowego układu ręki i dużej techniki właściwe pojęcie i wysoką subtelność w cieniowaniu „Rapsodji” węgierskiej Nr. 2 Liszta i Etiudy Aschera „Cassade de rozes”. Z początkujących poprawnie wykazały się z 6-go tygodnia nauki Ira Węglewska i H. Grycówna, gdyż wykazały czystość tonu i znajomość rytmu w odegranych utworach Rożyckiego.

Jali

Z Rady Powiatowej.

Dnia 12 stycznia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Powiatowej pow. Warszawskiego. Delegatami Pruszkowa do nowej rady są: p. p. Gomuliński, J. Kwasiborski, Ordysiński, Sauter i Siennicki.

Na posiedzeniu tym przewodniczył nowo mianowany starosta p. J. Mieszkowski.

Na początku posiedzenia rada dokonała wyborów Wydziału Powiatowego do którego zostali wybrani: p. p. Bagniewski Piotr z gm. Skorosze, Onyszko Roman z gm. Zagórz, Bogucki Karol z gm. Legionowo, Piaskiewicz Władysław z gm. Okuniew, Sosiński Wojciech z gm. Wilanów i Trzaskoma Feliks z gm. Góra.

Następnie p. starosta wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając radzie plan pracy, jaką zamierza prowadzić na terenie samorządu powiatow. i apelował do rady o poparcie jego poczynań.

Po krótkiej dyskusji rada uchwaliła następnie dodatkowy budżet na rok 1934/35 i upoważnienie Wydz. Pow. do udzielania ulg przy przejazdach autobusami powiat. na linii Warszawa Otwock. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy uchwalaniu powiat. opłaty drogowej od nieruchomości miejskich. W końcu jednak uchwalono pobierać te opłaty w wysokości zaproponowanej przez Wydz. Pow.

Rada uchwaliła pobierać w roku budż. 1935/36 następujące podatki i opłaty:

a) 25 % dodatku do państw. pod. od nieruchomości w gminach wiejskich,

b) 100 % dodatku do państw. opłat od patentów na wyrób i 200 % na sprzedaż napojów alkoholowych,

c) 25 % dod. do podatku obrotowego i 30 % dod. do ceny świad. przemysłowych,

d) 90 % dod. po podatku gruntowego w gminach wiejskich i 45 % w gm. miejskich,

e) spec. opłaty drogowej w wysokości: 90 % dod. do podatku gruntowego, 60 % dod. do podatku od nieruchomości i tyleż od nowych domów i 15 % dod. od świadectw przemysłowych,

f) podatek samoistny od gruntów państwowych (normy ustaw).

g) podatek od psów.

Następnie na delegata Rady Powiat. do Rady Wojewódzkiej i do Związku powiatów wybrano p. Piotra Bagniewskiego. W dalszym ciągu rada uchwaliła regulamin dla komisji rewizyjnej, wybrała członków tejże komisji, oraz ustaliła ilość i skład osobowy innych komisji rady.

Z pośród przedstawicieli m. Pruszkowa wybrani zostali p. E. Ordysiński do komisji drogowej, oraz p. J. Kwasiborski na zast. delegata do rady szpitala psychiatrycznego w Gostyninie.

OD WYDAWNICTWA.

Na życzenie czytelników pcczawszy od mies. lutego zmienimy termin ukazywania się naszego czasopisma.

Mianowicie „GŁOS PRUSZKOWA” wychodzić będzie na pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Nowo otwarty Gabinet Lekarsko-Dentystyczny

LEKARZ DENTYSTA

R. MISIUK-KUJAWSKA

przyjmuje chorych od godz. 10 — 13 — 17 — 20
Leczenie. Naświetlanie. Zęby sztuczne
Ceny przystępne — Cedrowa Nr. 4. m 1.

Z Rady Miejskiej

Posiedzenie w dniu 20.XII 1934 r.

Na posiedzeniu tem R. M. załatwiła kilka spraw z pośród których najważniejsze są:

określenie wynagrodzenia za pracę członków magistratu, ubezpieczenie burmistrza w powiat. Funduszu Emerytaln., prolongowanie krótkoterminowej pożyczki Polsk. Banku Komunal.

Sprawa wynagrodzenia członków magistratu wywołała ożywioną dyskusję, podczas której zabierało głos kilku radnych, poczem na wniosek burmistrza uchwalono przyznać zastępcy burmistrza ryczałtowe wynagrodzenie w sumie 100 złotych miesięcznie, a ławnikom po 10 zł. 50 gr. za posiedzenie magistratu i po 1 zł. 50 gr. za godzinę pracy dla miasta.

Uchwalono również ubezpieczyć burmistrza Gruszczyńskiego w Funduszu Emerytalnym pow. Warsz.

W wolnych wnioskach radny J. Kwasiński poruszył sprawę przeniesienia do Pruszkowa siedziby niektórych instytucji państwowych związanych z Pruszkowem, jakoto: Sądu Grodzkiego, Urzędu Skarbowego i innych.

Wniosek ten spowodował dłuższą dyskusję, po której p. burmistrz Gruszczyński oświadczył, że Zarząd Miejski rozpatrzy sprawę i dołoży starań, aby siedziby instytucji państwowych, związanych z miastem, zostały przeniesione do Pruszkowa.

P o l e c a podręczniki szkolne
towary galanter. norymber.
piśmien. i papeterje

ST. SZOBER

Pruszków, Bolesława Prusa 18.

BAL W ZAŚCIANKU

Ma się podobno odbyć bal w zaścianku, ale nie w szlacheckim, jeno w szlachetnie prasowym. Zaścianek zaś ten znajduje się za drewnianą ścianą, przy ul. Sobieskiego 12, w naszym bynajmniej nie zaściankowym Pruszkowie.

Balów, w obecnym co do długości wcale nie kryzysowym karnawale, jest moc. Bawią się towarzystwa zawodowe, i kluby sportowe, bawią burzuje i głodomory. Dlaczego nie mogą się specjalnie zabawić zwolennicy jedyne w mieście organu prasy, jakim jest „Głos Pruszkowa”?

Będzie to bal rzeczywistej pruszkowskiej inteligencji. Obywatel, czytający nasz organ i dbały o jego egzystencję, jest to naprawdę inteligent, a dlaczego — w tej chwili wytłomaczę.

Wszak inteligencja ludzka polega na wnikliwości w otaczające nas zjawiska, na dociekaniu przyczyny owych zjawisk i reakcji na ich skutki, a czyż mieszkańiec Pruszkowa, wdychający z bujnych pól i przyległych do nich ulic wonne zapachy asenizacyjne, nie daje dowodu swej inteligencji zaciekawiającem go pytaniem: co o tem sądzi prasa miejscowa? Dociekania jego idą dalej. Zaczyna się

KRONIKA

BIEŻĄCA

Posypywanie ulic.

Pomimo nakazów policyjnych nie na wszystkich ulicach, a zwłaszcza nie przed wszystkimi domami chodniki są posypywane piaskiem. Ubity przez przechodniów śnieg staje się bardzo śliski i dla wielu przechodniów stanowi niebezpieczeństwo obalenia się. Domagać się zatem należy, aby dozorczy domowi posypywali piaskiem śliskie chodniki, a to w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

Ta sama uwaga dotyczy peronu na stacji kolejowej, gdzie częstokroć podróżni w pośpiechu dobiegają wagonu ruszającego pociągu. Zwłaszcza w pobliżu torów, gdzie skroplona para od parowozów, zamarza i w tych warunkach o wypadek nie trudno.

Dla wygody podróżnych.

Przed kilkoma laty dla wygody podróżnych otwarta została furtka na stacji kolejowej w Pruszkowie od strony dzielnicy żbikowskiej. W praktyce jednak nie stanowi ona wielokrotnie żadnej wygody, a to ze względu, że dyżurny konduktor spóźnia się z jej otwieraniem, i podróżni długo muszą oczekiwać na jego przybycie. Mam nadzieję że władze kolejowe nie wiedzą o tem stanie rzeczy i spowodują, aby urządzenia, dla wygody podróżnych wprowadzane, funkcjonowały należycie.

Zniżka ceny prądu.

Jak to omawialiśmy w poprzednich numerach „Głosu” od stycznia obowiązuje zniżka ceny prądu elektrycznego. Cena prądu obniżona została o 6%.

Pocieszające pogłoski.

Od dłuższego już czasu obiegają po mieście pogłoski, że Urząd skarbowy poszukuje w Pruszkowie lokalu, zapewne na pomieszczenie biur. Nie będziemy się obecnie rozwodzić nad słusznością tego doniesienia dla miasta posunięcia, gdyż już w poprzednich numerach „Głosu”

pytać, co o tem mówi wysoka Rada Miejska i prześwietny Zarząd Miasta?

I znów, chcąc się czegoś więcej o doniosłych zarządzeniach Zarządu miasta dowiedzieć, sięga po „Głos Pruszkowa”.

Gdy słyszy od swej Marysi czy Andzi wiadomości kronikarskie, przyniesione z magla lub sklepiku, nieraz ma wątpliwości, lecz inteligencja jego nakazuje mu cierpliwie poczekać, aż wyjdzie N-r. „Głosu”, aby ten wyjaśnił, czy rzeczywiście nieszczęsny pan Czarnodolski targnął się na swoje cenne życie z powodu żony czy sekwestratora. I wiele innych spraw uroczystościowych, sztandarowych, kinowych, handlowych, rasowych — (nie, o tych „Głos” nie pisze, aby nie drażnić osób bardzo drażliwych) zaciekawiony inteligent szuka w organie prasy miejscowej.

Jeśli zaś nie szuka tych wiadomości i nie szuka owego niezbędnego w mieście organu — gorze mu! Zaprawdę inteligencja jego jest bardzo wątpliwa!

Więc też bal w zaścianku „Głosu Pruszkowa” będzie balem istotnej, szlachetnej, zaściankowej inteligencji, która więcej pragnie niżli ma i więcej chce wiedzieć niżli dowiedzieć się może...

St. Chrzan-Chrzanowski.

o tem pisaliśmy. Pogłoskę tę z obowiązku dziennikarskiego notujemy, nie mając wprawdzie oficjalnego jej potwierdzenia. Może jednak coś ludzie „wygadają”, a pożytek dla miasta byłby z tego nie mały.

Nowy rabin w Pruszkowie.

Na stanowisku rabina w Pruszkowie, wakujące po śmierci rabina Lewinberga, ludność żydowska wybrała dnia 30 grudnia ub. r., Daniela Saula Katza vel Margulies.

Nowy rabin ukończył instytut rabiniczny w Lublinie i dotychczas był rabinem w Rzeczychy.

Wybryki komunistów.

Miejscowi komuniści usiłowali na komunistyczny dzień trzech L. (Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg) urządzić manifestacje i wywieszać transparenty. Dzięki energii policji próby te zostały w zarodku stłumione, a kilka porzuconych czerwonych wywieszek zabrano na posterunek policji.

Granat w Piastowie.

Niewiadomy sprawca wrzucił grnatą do sklepu Hersza Goldberga. Wybuch zdemolował część urządzeń sklepowych. Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w toku.

O postój dorożek.

Od mieszkańców ulic, położonych w pobliżu kościoła w Pruszkowie, dochodzą nas żale na brak dorożek, całkowicie niemal skupionych w okolicy dworca. Te same żale wypowiadają mieszkańcy Żbikówka, zwłaszcza w końcu ulicy 3-go Maja. Władze miejskie winny wniknąć w tę postojową anomalję.

Sprostowanie.

W związku z notatką, umieszczoną przez nas w poprzednim N-rze naszego pisma, otrzymaliśmy od zawiadowcy stacji w Pruszkowie poniższy list, który dla ścisłości w dosłownem brzmieniu zamieszczamy:

Pruszków, dn. 3.I. 1935 r.

Do

Redakcji „Głosu Pruszkowa”

PRUSZKÓW,

ul. Sobieskiego № 12.

W № 12 „Głos Pruszkowa” zamieszczono notatkę: „Niebezpieczeństwo dla pasażerów”, który treścią swoją nie odpowiada rzeczywistości, z czego widać, że Redakcja została wprowadzona w błąd przez swego sprawozdawcę, oraz czyni krzywdę moralną pracownikom, którzy najmniej na to zasługują.

W rzeczywistości pasażer Łukasz Widański nie został uderzony drzwiami z sąsiedniego, będącego w ruchu pociągu, lecz jadąc z Żyrardowa poc. № 120, wskutek własnej nieuwagi wyskoczył z wagonu z przeciwnej strony pociągu, t. j. na peron drugi zamiast na pierwszy i upadając zranił się w twarz. Po wypadku był całkiem przytomny i w 15 minut po opatrunku zgłosił się do kancelarii dyżurnego ruchu dla wyjaśnienia swego wypadku.

Wkońcu stwierdzić muszę, że zasada zatrzymywania pociągów pod semaforem dla uniknięcia skrzyżowania 2-ch pociągów na stacji jest ściśle przestrzegana, a dyżurni ruchu pisaniem raportów nie zrażają się, gdyż jest to ich obowiązkiem.

Sądzę, że Redakcja uzna za stosowne umieszczenie odnośnego sprostowania.

z poważaniem

J. Turski

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Lux“.

Sławny na obydwu półkulach, dzięki oryginalnemu pomysłowi i cudotwórczej technice, King Kong znalazł miłe przypomnienie w „Synu King-Konga”. Syn ów był znacznie mniejszy, może dlatego i obraz skomponowano na mniejszą skalę, tem niemniej trzęsienie ziemi i zapadanie się wyspy na wzburzonym morzu wywierało bajeczne wrażenie.

„Carioca”, była to imponująca rewja na ziemi i nad ziemią. Wspaniały balet, piękne stroje i muzyka. Lecz widz, wychodząc z kina, zastanawia się tylko nad pomysłowością techniki i artyzmem strony dekoracyjnej. Może tak trzeba, aby pałace nasze kwitły społecznie, ekonomicznie i inne, zagłuszał niekiedy wrzaskliwy, „przebojowy” jazzband...

Otwiera się oko i ucho na rzeczy nieznanie dla młodego pokolenia w „Młodym lesie” J. A. Hertza. W pokoleniu starszym budzą się wspomnienia zda się niedawnych lat, wspomnienia czasów paradowania w granatowym mundurku ze srebrnym galonem i bezpośredniego zetknięcia z typami nauczycieli, przywróconemi do życia dzięki taśmie filmowej i znakomitej grze artystów. Typy rzeczywiście świetne. Oczywiście ścisłości historycznej w okazanym fragmencie strejku szkolnego b. niewiele, wycinek ten jednak wart jest oglądania.

Program następny „Lux’a” obejmuje: „I cóż dalej, szary człowieku?” (z tragedji bezroboczego) „Śluby ułańskie” „Noc petersburskie” i „Ks. Kordecki”.

„Lutnia“.

Reri! Przemiła dzikuska malajska, bohaterka z „Tabu”, całkiem się spolonizowała: mówi „nos”, „usta”, „pszakrew” i inne prawdziwie polskie wyrazy, bawi w Warszawie, gdzie o Bodę wydziera Brochwiczównie włosy w „Czarnej perle”. Biedne dziewczę z wysp Pacyfiku, z rajy na ziemi, podobno wiodło niezbyt rajski żywot w naszej stolicy, więc uciekło, gdzie pieprz rośnie, a szkoda, bo to prawdziwie utalentowana i fotogeniczna artystka.

Na bywalcach kinowych nie wywiera dziś wrażenia drukowany w ulotkach oklepiany, wyświechtany, a nawet wielokrotnie kłamliwie spostonowany reklamowy frazes: „najnowsze niebywałe arcydzieło”. Dlatego pomijamy ten frazes w reklamach rzeczywistych arcydzieł w takich obrazach, jak naprz. „Amok”.

Pyszne egzotyczne tło, zdjęcia pełne głębokiego nastroju, znakomita gra artystów i treść b. ważka. Zagadnienie społeczne, aktualne i na naszym terenie. Tragedja kobiety, gdy względy na opinię i bliskich zwyciężają obowiązek macierzyństwa i gdy ta nie waha się poddać zbrodniczej, zakazanej operacji.

Obecnie wyświetlany obraz: „Córka generała Pankratowa”, jak wiemy z pism stołecznych, miał tytuł pierwotny „Zamach na Skałona”. Cenzura z niewiadomych pobudek kazała zmienić tytuł, tem niemniej sama rzecz przedstawia się rewolucyjnie i rewelacyjnie, zwłaszcza dla tych, którzy nie przeżywali owych czasów. (Sz.)

Plac graniczący z jednej strony z nieruchomością klubu „Znicz” (obok „Anielinu”, z drugiej z torem kolejowym. Przestrzeń około 12.600 łokci, cena zł. 1.50 za łokieć.

Przybłąkał się kot Narutowicza 43 — 3.

Z BRWINOWA.

Karnawał

rozpoczął się już w noc sylwestrową dwoma zabawami, urządzonemi przez ruchliwe Two Przyjaciół Szkoły, w celu zbiórki funduszy na dalszą rozbudowę szkoły powszechnej. — Związek Obyw. Pracy Kobiet urządził 5 b. m. zabawę na dożywianie ubogich, nadto odbyła się zabawa Związku Strzeleckiego.

Koło Polek projektuje zabawę taneczną dn. 20 b. m. z której dochód ma być użyty na budowę kościoła i akcję dożywiania najbiedniejszych.

W sali parafjalnej

odbywają się prawie co niedziela przedstawienia organizowane przez zamiłowanego w pracy nad młodzieżą ks. prefekta Zdunka. W dniach 6 i 13 b. m. odegrano Jasełka i sztukę teatralną, ku zadowoleniu bardzo licznie zgromadzonej publiczności i starszych osób. Dochód z tych imprez zasila fundusz budowy kościoła.

Z życia Stowarzyszeń

których na terenie Brwinowa jest obecnie aż 20, wskutek czego materialny ich byt bywa dość trudny, należy wymienić otwarcie własnego lokalu Stow. Właścicieli Nieruchomości wspólnie z Kołem Polek, najdawniejszym miejscowym filantropijnym stowarzyszeniem pań. Inauguracyjne zebranie, w skromnym ale miłym lokalu, rozpoczęło się pięknym przemówieniem ks. prefekta Zdunka i poświęceniem, poczem przemówiła prezeska Koła p. Harniszowa, wyrażając nadzieję, że posiadanie własnego lokalu ułatwi dalszą filantropijną działalność pań. Prezes Stow. Właśc. Nieruchomości p. Elwertowski, w dłuższym przemówieniu przedstawił zamierzenia Zarządu w zakresie rozwoju dalszej pracy społecznej Stowarzyszenia. Zmieniony statut umożliwia przyjmowanie do Stowarzyszenia także członków popierających ze sfer nie będących właścicielami nieruchomości. Posiadanie własnego lokalu ułatwi częste zebrania dyskusyjne na tematy gospodarcze i zogniskuje tu sfery inteligencji, mające na oku rozwój Brwinowa.

Wyrażając podziękowanie licznie zebranej elicie miejscowego społeczeństwa oddał pan Elwertowski lokal do dyspozycji członków, poczem po odegraniu na pianinie poloneza Chopina, nastąpiło skromne przyjęcie gości. Przy lampce wina, w doskonałym nastroju, spędzono kilka godzin na miłej pogawędce, urozmaiconej improwizowanymi tańcami.

Ze Związku Ob. Pracy Kobiet.

W Brwinowie rozwija się pomyślnie Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W skład Zarządu wchodzi następujące panie, obywatelki Brwinowa: przewodnicząca p. Halina Kozakiewiczowa, zastępczyni p. Stanisława Rayzacherowa, skarbniczka p. Marja Kuleszyna; sekretarka p. Władysława Mikoszevska.

Związek prowadzi dożywianie dzieci — około 100 dzieci dostaje obiady. Dnia 23 grudnia urządzona została uroczystość

ZAKŁAD BLACHARSKI

Przyjmuje krycie i reperacje dachów blachą cynkową, ocynkowaną, bitymią, papą. (Pobielanie naczyń kuchennych) oraz wszelkie reperacje takowych.

R. CHODOWSKI
BRWINÓW, ul. Biskupicka 4.

gwiazdkowa dla najbiedniejszych. Dnia 5 stycznia odbyła się rewja dancing-brydge. Rewja wypadła świetnie. Cały zespół grał doskonale.

Ochotnicza Straż Ogniowa

była w tym roku już kilkakrotnie czynna przy gaszeniu pożarów. Bezinteresowna ciężka praca tej społecznej organizacji nie jest jednak popierana przez społeczeństwo tak, jak na to zasługuje. Niektórzy obywatele odmawiają płacenia drobnych 50 groszowych składek miesięcznych, choć zato mogą być zwalniani od ustawowego obowiązku osobistych świadczeń, jak n.p. pełnienia wart dziennych i nocnych dla ochrony przed powstaniem pożaru, obowiązku posiadania narzędzi do akcji ratowniczej (art. 27 i 28 ustawy z r. 1934) i t. p. W najbliższym czasie ma zapadć decyzja co do pociągnięcia obywateli, odmawiających opłaty składek, do przymusowych świadczeń w myśl obowiązujących przepisów. **Pomoc bezrobotnym.**

Pan Starosta udzielił zapomogi dla bezrobotnych w postaci 100 metrów kartofli, a także miejscowe Koło Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet udzieliło również na ten cel 50 metr. kartofli.

Ostatnio gmina zatrudniała około 100 bezrobotnych na robotach kolejowych, które zostały przerwane. Oprócz tego gmina daje potrzebującym bezrobotnym pomoc lekarską, l. ki, a także i w wielu wypadkach doraźne zapomogi pieniężne.

STEFANJA POGZMAŃSKA
LEKARZ DENTYSTA

Przyjmuje codziennie od godz. 10 — 2 i 4 — 7
PRUSZKÓW, ul. Kościuszki 44 m. 19.
Wejście od Owocowej.

OFIARY

Dla najbiedniejszych

Z. Sz.	2 zł
Bezimiennie	1 zł.
J. Turski (zamiast życzeń noworocznych)	3 zł.
Na dożywianie biednych dzieci.	
Stow. Kupców Polskich	30 zł.

Prosimy odnowić prenumeratę za I półrocze lub I kwartał 1935 r.

INFORMATOR HANDLOWY

Niżej podane firmy polecamy Szanownym Czytelnikom jako jedyne źródła zakupów.

OPRAWA KSIĄŻEK I OBRAZÓW.

Rzeszewski Stanisław, ul. Kościuszki 52.
ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE I RADIO
„Elektron” Bol. Prusa 32.

CUKIERNIA.

M. Piłatowicz, długoletni pracownik cukierni Gajewskiego ul. Kościuszki 44 b.

FARBY I ARTYKUŁY MYDLARSKIE.

Zieliński Antoni, ul. Bolesława Prusa 28.

ARTYKUŁY MĄCZNE I KOLONIALNE.

F. Kukliński 3-go Maja 28.
H. Jarzębowski Kościuszki 45.
S. Timme ul. Bolesława Prusa 20.

WODY MINERALNE I GAZOWE.

Jan Iwański Skład fabryczny, ul. B. Prusa 32

PRZYBORY FOTOGRAFICZNE, FILMY, SOLE I SKŁAD APTECZNY

Bolesław Dąbrowski Kosciuszki 25.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I NACZYNIA KUCHENNE
Leokadja Hoppe ul. Kościuszki Nr. 15.

Abonament kwartalny w informatorze handlowym kosztuje tylko 3 zł.

CENNIK OGŁOSZEN: 1 cała strona (720 cm²) zł. 80, 1/2 strony zł. 40, 1/3 strony zł. 30, 1/4 strony zł. 20, 1/6 strony zł. 15, 1/12 strony zł. 8, 1/24 strony zł. 4. Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz. Przed tekstem o 50% drożej.

Sekretarz Redakcji i Redaktor odpowiedzialny: Jan Kałkusiński.

Wydawca: Piotr Kukliński.

Drukarnia Społeczna w Pruszkowie, Sobieskiego 12, Tel. 23.